

„Niezbędnik troskliwego rodzica”

Pierwsza myśl jaka przychodzi mi do głowy, mówiąc o „niezbędniku troskliwego rodzica”, dotyczy niewątpliwie prawidłowych postaw wychowawczych obojga rodziców stosowanych wobec swoich pociech, dzięki którym mogą oni uniknąć w życiu wielu trosk, kłopotów, przykrości. Myślę, że najważniejszą sprawą dla rodziców jest uświadomienie sobie bezspornego faktu, że, jak pisze M. Ziemska, „Na kształtowanie się osobowości dziecka pierwszy i podstawowy wpływ wywiera rodzina, a przede wszystkim rodzice.(...) Psychologiczny wpływ rodziców na potomstwo ma rozległy zasięg i oddziałuje m. in. na rozwój funkcji poznawczych dziecka, na późniejsze jego osiągnięcia szkolne.¹ Warto, aby rodzice uświadomili sobie fakt, że przeprowadzone badania wykazały ścisły związek pomiędzy postawami rodzicielskimi a powodzeniem dziecka w nauce szkolnej, „niektóre negatywne postawy rodziców wobec dzieci mogą prowadzić do wykształcenia u nich negatywnych postaw wobec samych siebie, co z kolei może oddziaływać na postępy szkolne nawet przy normalnym poziomie sprawności umysłowej.”² Problem ten analizował J. Harley, badając dzieci ośmioletnie. Stwierdził on związek pomiędzy akceptacją czy odrzuceniem przez rodziców a ilorazem inteligencji ich dzieci. Chociaż badania zostały wykonane dawno, to ich wyniki w dalszym ciągu są aktualne, potwierdzam to również na podstawie swojej długoletniej pracy w zawodzie nauczyciela. Uważam, że dla każdego człowieka a w szczególności dla dziecka dom z kochającymi rodzicami powinien być najważniejszym miejscem na ziemi. Pozwolę sobie zacytować w tym miejscu Stefana Garczyńskiego, który próbuje uświadomić wszystkim (chyba szczególnie rodzicom), czym jest ten dom. „Dom to przystań. To schronienie przed deszczem i zimnem, przed obojętnością i wrogością. Świat jest zawsze bardzo lub trochę obcy, w domu liczymy na lojalność, możemy wierzyć i ufać. W świecie wietrzymy podstępny i tocymy boje, w domu mamy pewność, że nikt nas nie okłamie, nie oszuka, nie zaatakuje. Dom to punkt stały, punkt pewny. To miejsce odprężenia, odpoczynku, spokoju, miejsce dające poczucie bezpieczeństwa.”³ Ot i cała prawda o domu, ale czy do każdego domu chce się wracać, ta myśl powinna towarzyszyć troskliwym rodzicom, ponieważ o taki dom musimy zabiegać od momentu stworzenia rodziny, dom, który może być skromny wizualnie, lecz bogaty w miłość, akceptację, zrozumienie i wzajemny szacunek wszystkich jego mieszkańców.

¹ M. Ziemska, Postawy rodzicielskie i ich wpływ na osobowość dziecka (w): Rodzina i dziecko, red. Ziemska M. Warszawa PWN 1979 s. 156.

² Tamże, s.161

³ S. Garczyński, Potrzeby psychiczne niedosyt-zaspokojenie, Nasza Księgarnia, Warszawa 1972, s. 189

Rodzina stanowi niewątpliwie pierwsze i najważniejsze miejsce, gdzie dziecko zaczyna swój rozwój fizyczny i psychiczny, zdobywa swoje pierwsze doświadczenia w kontaktach z otoczeniem, uczy się określonych form zachowań naśladowując rodziców, którzy dla dziecka są wzorcem z którym dziecko niewątpliwie się identyfikuje. „Wzór zamierzony to przede wszystkim przykład rodziców, którzy grają przed dziećmi godną naśladowania rolę”.⁴ W tym miejscu należałoby zadać sobie podstawowe pytanie czy dziecko, jako baczny obserwator, zawsze widzi wzorce godne powielania i to ze strony obojga rodziców, np. w jaki sposób małżonkowie odnoszą się nie tylko do dziecka ale i do siebie nawzajem, czy cechuje ich związek wzajemny szacunek, miłość, całkowita jedność w działaniu, w jaki sposób rodzice odnoszą się do swoich rodziców lub teściów. Mogę stwierdzić, na podstawie własnego doświadczenia, że małe dziecko po kilkunastu latach dokładnie przejmie wzorce postępowania swoich rodziców. Najważniejsze nie jest to co mu wpoimy słownie, lecz to co pokażemy własnym, autentycznym przykładem.

Wzory do naśladowania, jak pisze S. Garczyński, mogą być również niezamierzone i otaczają człowieka przez całe życie.⁵ Mogą być one pozytywne lub negatywne. Dziecko ze swoją kruchą psychiką jest szczególnie podatne na tego typu wpływy. Wzory te płyną ze szklanego ekranu, trafiają do dziecka poprzez Internet. Niestety to od dorosłych uczy się ono negatywnych zachowań: picie, palenie, kłamanie. Jeżeli ci sami dorośli wygłaszają do dziecka kazania o uczciwości, zakazują stosowania używek to stają się tym samym wzorem obłudy a nie poprawnego postępowania.

Chciałabym w tym miejscu zaznaczyć, że doświadczony nauczyciel po kilku dniach pobytu dziecka w przedszkolu potrafi bardzo dużo powiedzieć o rodzinie, z której dziecko pochodzi, czy jest to rodzina zintegrowana o stabilizacji uczuciowej i emocjonalnej, czy dziecko czuje się bezpieczne i pewne siebie, czy jest radosne, wesołe, ufne. Jeśli odpowiedź na te pytania jest pozytywna świadczy to o prawidłowych postawach i relacjach w rodzinie. Niestety coraz częściej do szkół, przedszkoli trafiają dzieci z całkowitym rozchwianiem emocjonalnym, tracące grunt pod nogami bo dorośli mają problemy sami ze sobą, nie potrafią się porozumieć, czyniąc jeszcze często dziecko kartą przetargową w walce o opiekę, mieszkanie, samochód. Próbuje często na nowo układać sobie życie odsuwając dzieci na „boczny tor”, które w pewnym momencie stanowią przeszkodę w poszukiwaniu nowego partnera, nowej stabilizacji życiowej. Jeśli w pobliżu znajdują się kochający dziadkowie, to dzieciaki takie mają szczęście, lecz jeśli nie, to starają się rozładować tą „bombę emocjonalną” w sposób najprostszy, który podpowiada im instynkt, czyli albo całkowicie wycofują się z działania, lub też starają się zwrócić na siebie

⁴ S. Garczyński, Potrzeby psychiczne..... s. 205

⁵ Tamże, s.204

uwagę poprzez niegrzeczne często agresywne zachowanie. Dzieci pozostawione bez należytej opieki szukają wzorców postępowania w bohaterach telewizyjnych, „nie zawsze potrafią odróżnić rzeczywistość od fikcji, dlatego bierne obserwowanie powoduje nagromadzenie się różnych, przeważnie negatywnych, emocji, ujawniających się w psychice m.in. pod postacią lęków, zaburzeń snu, nadpobudliwości”⁶. A to przecież rodzice powinni decydować o tym kiedy i co nasze dziecko ogląda w telewizji, najczęściej wydaje nam się, że nie ma to większego wpływu na nasze pociechy i nie będzie miało znaczenia w przyszłości. Należy zadać sobie podstawowe pytanie czy jesteśmy tego pewni?

W literaturze spotykamy się generalnie z trzema stylami wychowania. Przypomnę w skrócie sposób postępowania rodziców w każdym z nich.

- o **Styl demokratyczny** – główną jego zasadą jest wzajemne poszanowanie praw wszystkich członków rodziny. "Dzieci wychowywane w ten sposób uczą się zasad współżycia społecznego nie na podstawie przymusu zewnętrznego i lęku przed karą, lecz w oparciu o akceptację i świadomy wybór właściwej zasady postępowania." Rola rodziców polega na koordynowaniu działań swoich dzieci.
- o **Styl autokratyczny** - przeciwieństwo stylu demokratycznego, ma charakter konserwatywny i jest oparty na autorytecie przemocy i pedantyzmie. Założeniem autokratyzmu jest stwierdzenie, że "rodzice zawsze mają rację, a obowiązkiem dzieci jest bezwzględne posłuszeństwo". Od dzieci wymaga się bezwzględnej karność i posłuszeństwa, podporządkowaniu się wszelkim poleceniom i nakazom rodziców. Dzieci mają ograniczoną swobodę. Rodzi się w nich bunt, niezadowolenie uniemożliwiające istnienie prawidłowych, życzliwych i harmonijnych stosunków z rodzicami, których zamierzenia są osiągane poprzez stosowanie różnych kar. Dzieci są jednostkami mało samodzielnyymi i mało aktywnymi, ponieważ od wczesnego dzieciństwa nawykły do wykonywania poleceń.
- o **Styl liberalny** - nie ustala się niczego ani wspólnie, ani oddzielnie. Rodzice rozpieszczają dzieci, pozostawiając im nadmierną swobodę. Ograniczają się do stworzenia dziecku warunków do nauki i zabaw, zaspakajając jego potrzeby materialne. Aktywność rodziców jest przypadkowa i niekonsekwentna. Interwencja w zachowaniu dziecka następuje tylko w wyjątkowych przypadkach, w sytuacji drastycznego naruszenia norm społecznych. Dzieci są egocentryczne i mają trudności z przystosowaniem w grupie rówieśniczej.

⁶ M. Burchardt, Rambo w przedszkolu, w: „Wychowanie w przedszkolu” nr 9 s. 548

Styl wychowania ma ogromne znaczenie przy funkcjonowaniu dziecka w przedszkolu a następnie w szkole. Gdybym miała odpowiedzieć na pytanie jaki styl wychowania stosowałam i stosuję w mojej rodzinie to odpowiedź byłaby taka, że nie jest to żaden z nich w całym swoim kształcie. Na pewno jest to styl demokratyczny, ale poparty niemiłym i trochę dzisiaj zapomnianym autorytetem jakim jesteśmy dla naszych dzieci. Jako rodzice nie próbujemy jednak udowadniać swoich racji, lecz poprzez cierpliwość, konsekwencję i własny przykład pokazujemy dzieciom zasady postępowania. Jeżeli rodzina posiada więcej niż jedno dziecko to może powielać swój styl wychowania przy kolejnych pociechach.

Niestety, w wielu rodzinach mamy do czynienia z fatalnymi błędami wychowawczymi i postawami, które nie sprzyjają prawidłowemu rozwojowi dzieci i młodzieży. Do postaw tych zgodnie z typologią M. Ziemskiej⁷ należą:

- o **Postawa odtrącająca** – to nieokazywanie uczuć pozytywnych, demonstrowanie uczuć negatywnych, krytyka dziecka, dyktatorskie podejście, kierowanie dzieckiem: przez rozkazy, surowe kary, zastraszanie, niedostrzeganie pozytywów, niszczenie słowem, "przykręcanie śruby". Wywołuje u dziecka agresywność, nieposłuszeństwo, kłótność, zahamowanie rozwoju uczuć wyższych, zachowanie aspołeczne, bezradność, zastraszanie i reakcje nerwicowe.
- o **Postawa unikająca** - ukryta lub jawna jeśli chodzi o dobro dziecka, ignorowanie dziecka, unikanie i ograniczanie kontaktu z dzieckiem do minimum, zbywanie prób nawiązania kontaktu podejmowanych przez dziecko, szeroko pojęte zaniedbywanie dziecka, niedbałość i niekonsekwencja w stawianiu wymagań, nieangażowanie się w sprawy dziecka, nieangażowanie dziecka w sprawy domu. Dziecko jest niezdolne do nawiązywania trwałych więzi uczuciowych, niezdolne do obiektywnych ocen, brakuje mu wytrwałości i koncentracji w nauce, jest nieufne i bojaźliwe.
- o **Postawa nadmiernie wymagająca** – to stawianie wygórowanych wymagań, nie przyznawanie prawa do samodzielności, rządzenie dzieckiem, ograniczanie swobody dziecka, stosowanie sztywnych reguł, przesadne nastawienie na osiągnięcia. Wypowiedzi rodzica mają charakter oceniający, często wyrażają dezaprobatę i gniew. Dziecku brakuje wiary w siebie, jest niepewne, lękliwe, przewrażliwione, uległe, brakuje zdolności do koncentracji, ma trudności szkolne i słabe aspiracje.
- o **Postawa nadmiernie chroniąca** – Traktowanie dziecka jako dzidziusia, niedocenywanie możliwości dziecka, rozwiązywanie za niego trudności, utrudnianie samodzielności –

⁷ M. Ziemska: Postawy rodzicielskie i ich wpływ na osobowość dziecka (w): Rodzina i dziecko, (red) Ziemska M. Warszawa PWN 1968 s.168

dziecko trzymane "pod kloszem", postępowanie uzależnia dziecko od rodziców, izolowanie dziecka od rówieśników, lęk o zdrowie, zachęcanie do jednostronnego rozwoju zdolności, tolerowanie złych zachowań. Powoduje opóźnienie dojrzałości społecznej, zależność dziecka od rodziców, bierność, ustępliwość, nadmierna pewność siebie, zarozumiałość, awanturowanie się, egoizm, nadmierne wymagania w stosunku do rodziców, niepewność – gdy dziecko jest samo.

Takie postawy, moim zdaniem, pojawiają się w rodzinach niewydolnych wychowawczo, które borykają się z własnymi problemami, popadając z jednej skrajności w drugą, miotają się pomiędzy postawą nadmiernie wymagającą, a nadmiernie chroniącą, gdzie każda z nich jest dla dziecka niewskazana wychowawczo, gdyż prowadzi do nieprzystosowania społecznego i zaburzeń emocjonalnych dzieci funkcjonujących w takich rodzinach. Na podstawie wieloletniej praktyki zawodowej mogę stwierdzić, że co najmniej połowa dzieci w każdej grupie wychowawczej funkcjonuje w rodzinach o nieprawidłowych postawach wychowawczych. Najłatwiej zaobserwować te zależności w przedszkolu i klasie I. Często nie wynika to z nieumiejętności rodziców, lecz jest to znakiem i wymogiem czasów w jakich żyjemy, pogoni za pracą, karierą, pieniędzmi. Rodzicom brakuje czasu na zajmowanie się dziećmi.

M. Ziemska przytacza również postawy rodzicielskie, które powinny cechować „troskliwego rodzica”, należą do nich:

- o **Postawa akceptująca** – to okazywanie dziecku sympatii, aprobaty, przyjmowanie dziecka takim jakie ono jest, w wypadku złych zachowań – krytykowanie ich, poznawanie i zaspakajanie potrzeb dziecka. Sprzyja kształtowaniu zdolności do tworzenia trwałej więzi emocjonalnej, do wyrażania uczuć, odwagi, chęci pomocy.
- o **Postawa współdziałająca** – dobro dziecka jest tu wartością pierwszoplanową, aktywność w nawiązaniu wzajemnych kontaktów, angażowanie dziecka w sprawy domu – dostosowanie do wieku. Rozwija ufność zadowolenie z rezultatów pracy, wytrwałość, umiejętność współdziałania i podejmowania zobowiązań.
- o **Postawa uznająca prawa dziecka** - uznanie praw dziecka, bez przeceniania i niedoceniań jego roli, pozwalanie na postępowanie na własną odpowiedzialność, delikatne kierowanie dzieckiem – stosowanie wyjaśniania i tłumaczenia, wyjaśnianie i uzasadnianie stawianych wymagań i stosowanych kar. Uczy lojalności, solidarności w stosunku do innych członków rodziny, twórczej postawy.

- o **Postawa dawania dziecku rozumnej swobody** - Rodzice wraz z wiekiem dają dziecku więcej swobody, umiejętność utrzymania autorytetu i kierowania dzieckiem w pożądanym zakresie, rozumna troska o zdrowie i bezpieczeństwo, obiektywizm w ocenie grożącego niebezpieczeństwa. Daje dziecku umiejętność współdziałania z rówieśnikami, uspołecznienie, pomysłowość, bystrość i wytrwałość.⁸

Do postaw pożądanых dodałabym jeszcze postawę **konsekwentnego postępowania** w działaniu wychowawczym. Nauczyciele wiedzą doskonale, że jest to również podstawa stosowana w ich pracy wychowawczej w szkole czy przedszkolu, dzięki czemu mogą zapanować nad, często rozbrykaną, grupą swoich wychowanków. Rodzice niestety często nie mają siły i cierpliwości na konsekwencję w postępowaniu, i ten brak wraca do nich jak bumerang w postaci powtarzających się negatywnych zachowań dzieci.

Pisząc o postawach rodzicielskich pozwolę sobie zacytować fragment książki Alice Miller „Zniewolone dzieciństwo” „Każdy, kto był kiedyś ojcem lub matką i nie żyje w całkowitym zakłamaniu, wie z własnego doświadczenia, z jakim trudem przychodzi mu tolerować pewne cechy własnego dziecka, uświadomienie sobie tego jest szczególnie bolesne kiedy dziecko kochamy, chcielibyśmy na swój sposób je poważać, a jednak nie potrafimy.(...) Często intelektualna wiedza o prawach rozwoju dziecka nie chroni nas od irytacji czy nawet wściekłości, kiedy jego zachowanie nie odpowiada naszym wyobrażeniom czy potrzebom”.⁹ Autorka opisuje skutki jakie może odcisnąć w psychice dziecka pozbawienie go prawa do odpowiedniej reakcji na ból, przeżycia, upokorzenia, wywieranie na nim przemocy. „Na przykładzie dzieciństwa Adolfa Hitlera można zbadać powstanie owej nienawiści, której ofiarą padły miliony ludzi”¹⁰. Zainteresowanych rodziców odsyłam do w/w książki, po przeczytaniu której będą mogli przemyśleć, przeanalizować i ewentualnie zmienić sposób postępowania wobec własnego dziecka.

Myślę, że należy także pamiętać o tym, iż czynnikami wpływającymi na rozwój dziecka i jego zachowanie są również czynniki genetyczne. Czynniki te to właściwości, które otrzymujemy od rodziców już w momencie poczęcia. Trzeba sobie również zdawać sprawę z tego, że „...określony zestaw genów przekazany dziecku kształtuje się również pod wpływem

⁸ M. Ziemska, Postawy ...op. cit, s. 166.

⁹ A. Miller, Zniewolone dzieciństwo ukryte źródła tyrani, Frankfurt 1980, przełożono Media Rodzina, Poznań, s.24-25.

¹⁰ Ibidem, s. 157.

czynników środowiskowych i stanowi jakby sumę doświadczeń poprzednich pokoleń. Tak, więc czynniki genetyczne są w pewnym stopniu wyrazem odległych wpływów środowiskowych.”¹¹

Uważam, że ten bagaż genetyczny możemy wykorzystać jako rodzice na korzyść dziecka, lub też przeciwko niemu, wykorzystując jego skłonność w jedną lub drugą stronę.

Podsumowując to dotychczasowe rozważanie, możemy stwierdzić, że postawy rodzicielskie sprzyjają rozwojowi pewnych cech zachowania się dzieci. Dobre, właściwe postawy rodziców decydują o pełnym rozwoju możliwości dziecka. Dzieje się tak dlatego, że właściwe postawy rodziców, jak akceptacja dziecka, współdziałanie z nim, dawanie mu swobody odpowiedniej do wieku oraz poszanowanie, uznawanie jego praw jako członka rodziny bez przeceniania czy niedoceniań jego pozycji, zaspokajają podstawowe potrzeby psychospołeczne dziecka i nie prowadzą do powstawania zaburzeń w jego zachowaniu. Postawy rodzicielskie warunkują styl wychowania w rodzinie oraz stosowane metody wychowawcze. Wpływają na kształtowanie się więzi uczuciowej między jej członkami, od której zależy ogólna atmosfera życia w rodzinie.

Często zadaje się pytanie „czy jest złoty środek, metoda na wychowanie ? Uważam, że taką metodę odpowiedzialni rodzice, którzy dorośli do tej roli, powinni sobie wypracować sami, pamiętając o tym, że zarówno nadmiar jak i brak czegokolwiek jest szkodliwy (mam tu na myśli system kar i nagród, którego nie będę zgłębiać, bo byłoby to tematem odrębnego referatu). Postawy obojga rodziców wobec dziecka nie bywają zawsze tego samego typu. Dobrze byłoby jednak, gdyby zamierzenia rodziców nie były rozbieżne i przeciwstawne, a oparte na wzajemnej akceptacji i szacunku rodziców do siebie i do dziecka, wówczas jest szansa na to, że nawet odmienność typów postaw matki i ojca nie będą miały szkodliwego wpływu na dziecko, a będą źródłem większego bogactwa doznań emocjonalnych.

Opracowanie:
Maria Szczepańska

¹¹ J. Kopczyńska-Sikorska, Czynniki wpływające na rozwój dziecka, w: „Wychowanie w przedszkolu” nr 1/2000, s. 12 - 16